

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki, Nr 1, telefon 22.

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE—NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

— Co nas gubi? —

— Niedoleństwo —

Bo maszynę, zatapiającą nas banknotami, można powstrzymać

— I co będzie dalej? — pyta wciąż pismo nasze. I z takim pytaniem zwrócił się dzisiaj do jednego ze swych przyjaciół, dobrze wtajemniczonego w arkana skarbowości.

— Jutro będzie gorzej, jak powiedział premier Witos — słyszymy odpowiedź — ale ty kiedy wtedy, gdy miast dążyć z całą pasją do stabilizacji marki — będziemy stabilizowali nasze niedoleństwo.

— A jeśli zerwiemy z niedoleństwem?

— W najbliższych dniach czeka nas zwrot na lepsze.

— Istotnie?

— Bez najmniejszej wątpliwości. Niech tylko się znajdzie wreszcie ktoś, kto uderzy pięścią w stół i zatrzyma młockarnię banknotów, jak to słusznie dziennik nasz nazwał naszą nieszczęśliwą maszynę drukarską.

— Pięścią w stół bija już od dawna rzesza pracujących i to nie nie pomaga — przerwał mi żartobliwie.

— Oczywiście, że nie. Ale niech znajdzie się jakiś młot, który będzie zdolny młotem skarbu, to już w ciągu tygodnia nie wydrukujemy ani jednego banknotu.

— W jaki to sposób?

— Jest ich wiele. Ale weźmy pierwszy z brzęku. Sem uchwalili jeszcze 4 sierpnia ustawę o podatku majątkowym i o zaliczce półrocznej, która ma być włożona w ciąg listopada i grudnia.

— Ale maszyna drukarska nie podobno już 7, czy nawet 8 trylionów miesięcznie.

— Coś koło tego. A dlaczego nikt nie pomyslał, by te zaliczki półroczne wyciągać z walorów dolar kosztował około 200.000 marek, dziś bez mała dwa miliony. A więc słusznie zwaloryzowana zaliczka, która płaciłaby sferę możnych, wyniosłaby dzisiaj około 15 trylionów.

I macie, panowie dwumiesięczny strajk maszyniści drukarscy. Ale to jest tylko jeden z nielicznych środków. Powinniśmy sobie otworzyć, że w Polsce pisma podatkowe, płaci się śmiechne drobniaki i to, kiedy się chce.

— Trochę tylko energii i słowy na karku — zakończył nasz rozmówca — a z łatwością wybrniemy z naszego bezmyślnie fatalnego położenia.

Dmowski-Korfanty w gabinecie p. Witos

(Telefonem z Warszawy).

Układy między stronnictwami większości o rekonstrukcję gabinetu dobiegają końca.

Prawdopodobnie jeszcze dzisiaj premier Witos przedstawi prezydentowi Rzeczypospolitej odpowiednie wnioski do podpisania.

Z kół sejmowych dowiadujemy się, że rekonstrukcja gabinetu dotyczyć będzie nominacji posła Korfantego na stanowisko wiceprezesa Rady ministrów i p. Dmowskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Inne teki, w szczególności skarbowa wojska i rolnictwa, pozostają bez zmiany. Rozpatrywana jest jedynie ewentualność zmiany ministra oświaty.

Poclecha w dniach utrapienia



...Mamy tyle grzechów na sumieniu, ale możemy wszystkie jeszcze na wołowej skórze zmieścić.

Delegat ministerjum pracy wyjechał do Łodzi

W dniu wczorajszym wyjechał do Łodzi specjalny delegat ministerjum pracy, p. Marjan Klott — główny inspektor pracy i dyrektor departamentu pracy i raz z przedstawicielem ministerjum przemysłu i handlu,

p. Dąbrowskim, a to w celu wzięcia udziału w obradach prowadzonych między związkami przemysłowców włókienniczych a związkami zawodowymi robotników.

GIEŁDA

(Telefonem z Warszawy).

Notowania oficjalne:	Cegielski 290, 360, 385.
Dol. St. Zjednocz. 1,750,000, 1,730,000.	Gosławice 550, 600.
Funt angielski 7,815,000, 7,700,000.	Lilpop 195, 275.
Belgia 88,560, 87,300.	Modrzejów 2300, 2800, 2750.
Berlin 0,00001.	Norblin 365, 350, 355 (100), 460, 435, 450 (50).
London 7,840,000, 7,747,500.	Orthwein i Karasiński 125 (100 50), 155.
New-York 1,750,000, 1,720,000.	Ostrowieckie 1—5 em. 4000, 3950, 5000.
Paryż 102,500, 100,750.	Parowoz 140, 175, 155.
Praga 51,850, 51,000.	Pocisk 300, 260, 325.
Szwajcaria 311,700, 305,000.	Rohn i Zieliński 300, 320, 310.
Wiedeń 24 60', 24,33.	Rudziński 1100, 1450, 1300, (100 50), 1125, 1450, 1375 (20), 1250, 1500, 1400.
Włochy 78,900, 78,000.	Maszyny Rolnicze 180.
8% pożyczka złota 1,175,000, 1,300,000.	Unia 2000.
Bony złote serii B. C. D.: 2,000,000, 2,150,000, 2,100,000	Ursus 300, 350.

AKCJE

B. Dyskontowy 1850, 1925.	Zieloniewski 7000, 7100.
B. Handlowy 925, 975.	Zawiercie 125000, 142500, — 140000.
B. dla handlu i przem. 375, 400, (100) 420.	Zyrardów 115000, 157500, — 140000.
B. Kredytowy 200, 195, 200.	Belpol 30.
B. Małopolski 550, 575, 560.	Borkowski 200, 175, 210.
B. Przem. we Lwowie 175, 193 192,5.	Jabkowski 50, 56.
Starachowice 950, 1300.	Polbal 45.
Sole potasowe 1625, 1640.	Polski Lloyd 60.
Kijewski i Scholtze 725, 750, 740.	Skóry i Garbarki 65, 72,5.
Spies 350, 400.	Syndykat Rol. Warsz. 680, 675.
Wildt 160, 150, 175.	Transport i Żegluga 34, 33, 35.
Chodorów 1650, 1850.	Zach. Tow. dla Hand. i Przem. 70.
Czersk 425 3 em. 370, 340.	Cmielew 450.
Częstocice 11000, 12000, 11750 (10) 12100, 13250 (5) 12500, 13500.	Pol. Tow. El. 90, 125, 100.
Michałów 360, 400, 375.	Haberbusch 1750, 2000.
Tow. Fabr. Cukru 7000, 3100, 3000.	Kabel 180, 190.
Pirley 240, 255.	Kłucze 335, 300, 275.
Łazy 70, 60.	Korek 65.
Drzew. Przem. i Handel So Strem 7000.	Polska Nafta 125, 110, 115.
Puls 115, 125.	Pol. Przem. Naft. 400, 390, 400.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 2250, 2675, 2600 (100), 2250, 2850, 2700 (50) 2425, 2975, 2850 (20), 2625, 3100, 2900 (10), 3000, 3150, 3000.	Nobel 450, 510, 500.
	Lenartowicz 30, 33.
	Pustelnik 250, 270.
	Sita i Światło 235, 300, 275.
	Spirytus 700, 725, (50, 20), 750.

Dziś wylosowana została milionówka numer 3,149,039

Zawierucha strajków szaleje nad Rzeczypospolitą

**Czas zażegnać kłębiące się nad państwem chmury
Na linii interesu państwowego muszą się spotkać rząd i strajkujący**

Wzywamy do rozsądku, dość mamy wstrząsów i strejków

Warszawa, dn. 27 października

Już w maju bież. roku prasa polska w całym szeregu artykułów sygnalizowała o wielkim niezadowoleniu, jakie podskórnym nurtem było obejmować coraz liczniejsze rzesze kolejarzy. Pisaliśmy wówczas, że „społeczeństwo, które dość ma już wszelkich strajków i wstrząsów społecznych, musi wiedzieć, gdzie leży słuszość”.

Odwoływaliśmy się do ówczesnego kierownika ministerjum kolei, p. Marynowskiego, informowaliśmy go publicznie o nastrojach wśród kolejarzy. Pragnęliśmy dociec przyczyny. Wskazywaliśmy na nieobliczalne następstwa, jakie pociągnąć może za sobą nieopatrzne i krótkowzroczne traktowanie najżywniejszych spraw kolejarzy. Jednocześnie odwoływaliśmy się do naszych kolejarzy, pisząc, „mimo to głębokie poczucie państwowości, jakie cechuje rzesze kolejarzy, przetrzymuje patriotyzm i wiarę w lepsze jutro, nie pozwala im na zastrzeżenie kwestii ekonomicznych”.

Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy. Zmienił się rząd, zmienił się jego przedstawiciel — jeno ferment na kolejach nie ustawał, przeciwnie potęgował się z dnia na dzień.

I oto jesteśmy dziś świadkami kolejowego strajku ze wszystkimi jego nieobliczalnymi konsekwencjami.

**Więc cóż postanowiliście uczynić z naszym losem,
panowie ministrowie i panowie kolejarze?
Czy na długo ugrzęźliście w niemocy czynu i decyzji?**

Wiadomości, jakie otrzymaliśmy w ciągu dnia dzisiejszego z poszczególnych dyrekcji kolejowych — wskazują, że strajk kolejowy rozszerzył się na całą dykcję warszawską, a w szczególności na wszystkie dworce warszawskie, oraz warsztaty.

Jak nas informuje Związek pracowników kolejowych w dyrekcji poznańskiej i gdańskiej wybuch strajku nastąpił dzisiaj zrana. Strajkują maszyniści.

W dyrekcji radomskiej do dnia dzisiejszego praca była normalna.

Natomiast całkowicie nie przystąpiły do strajku dyrekcja katowicka, wileńska, która uruchomienia pociągów prawobrzeżnej Wisły.

Informacje powyższe dziennik nasz otrzymał z zarządu głównego Związku zawodowego pracowników kolejowych.

Urzednicy państwowi na kolejach wobec strajku

Jakie stanowisko zajmuje Centralny Komitet Pracowników Państwowych wobec strajku kolejarzy?

Na pytanie powyższe odpowiedział nam ze strony kompetentnej:

Centralny Komitet Pracowników Państwowych sam zwracał się do rządu z temi żądania-

Najgroźniejszy bowiem i najfatalniejszy w swych skutkach jest strajk kolejowy, bo zabójczo godzi w interesy ekonomiczno-gospodarcze przede wszystkim najuboższych mas.

Dziś już wszyscy zdają sobie z tego doskonale sprawę. Paszarze już zacierały ręce.

Dlatego strajk kolejowy winien być jaknajprędzej zlikwidowany.

Musi ocknąć się rząd, musza

Militaryzacja kolei nie jest wprowadzona

Polska agencja telegraficzna komunikuje:

W związku z notatkami i wiadomościami o rzekomej militaryzacji polskich kolei państwowych w okęgach objętych strajkiem zaznaczyć należy, że militaryzacja ta całkowicie niema miejsca.

Ministerium spraw wojskowych powołuje jedynie pewne roczniki na ćwiczenia rezerwy,

zrozumieć to strajkujący maszyniści.

Nieprzejednane stanowisko jednej strony i brak poczucia solidaryzmu społecznego drugiej — doprowadza masę pracujących do rozpacz, a wówczas może stać się to, o czym wzdryga się pisać pióro.

W takich warunkach przedłużanie strajku jest — zbrodnią.

a ponieważ kwalifikowany personel kolejowy ma zawsze pełnić służbę w wojskowych formacjach kolejowych, więc wobec tego władze kolejowe przydzielają powołanych na ćwiczenia rezerwistów do służby na kolejach państwowych. Personel maszynistów powołany dotychczas pod broń w okęgach dykcji małopolskiej stawia się chętnie na wezwanie.

Zamordowanie maszynisty

PIOTRKOW (Tel. wł.). Maszynista Piotrowskiego, którego zmusiły władze do prowadzenia pociągu z Piotrkowa do Krakowa, zamordowano. Podczas postoju w pobliżu

Krakowa zmusili go nieznaną dotychczas sprawcy do opuszczenia maszyny i pozbawili życia. Szczegółów tego wstrząsającego mordu brak dotychczas.

Samopomoc na poczcie krakowskiej

KRAKOW 27. 10. (AW). W jejela pracę na porzuconych stacjach wczorajszym S. S. S. ob-

nowiskach pocztowych.

ml, jakie wysuwała kolejarze. Oczywiście więc z żadaniami temi Centralny Komitet solidaryzuje się.

Co się tyczy samego strajku, to „wybuchł on samorzutnie. Poszczególne związki zawodowe kolejarzy i pocztowców dotychczas

nie ogłosiły strajku, być może jednak, że uczynią to pod wpływem odmownego stanowiska rządu na wysunięte

warunki. Jeśli związek ogłosi strajk, wówczas Centralny Komitet będzie musiał zająć stanowisko.

Ponieważ niewątpliwie tylko pewne związki zawodowe przylączyłyby się do strajku, Komitet Centralny wydalby prawdopodobnie tylko ewakuację, udzielając

moralnego poparcia i żądaniem strajkujących związków.

**ożis zastrajkowali pracownicy miejscy
Atak był nagły bez uprzedzenia
A rząd przypatruje się temu bezradnie**

Dzisiejszy strajk pracowników miejskich zaskoczył nieprzygotowaną stolicę. Szczególnie dotkliwym okazał się brak wody na piętrach, uniemożliwiający wczesne przygotowanie śniadań i mycie. W ślad za tą „niespodzianką“ posypały się najniebezpieczniejsze pogłoski od ust do ust o strajku w tramwajach, sklepach miejskich, gazowni, elektrowni, telefonach i t. p.

W istocie strajkują tylko wo-

dociąg, tabor miejski, obsługa hal targowych oraz pracownicy teatralni, których braku na razie nikt nie odczuwa.

Do wieczora prawdopodobnie wszystko się skończy pomyślnie, tembardziej, że o godzinie 11-ej rano wiceprezydent Jankowski przyjął delegację robotników strajkujących u siebie na konferencji.

Przedmiotem żądań robotników miejskich jest 30 procent zapomogi odzieżowej i 40 procent zimowej.

Sytuacja strajkowa w Krakowie

KRAKOW 27.10. — Pociąg pocztowy do Warszawy, który wyruszył o godz. 3-ej w noc

wległ katastrofie w Szczakowie. Wskutek wadliwie nastawionej zwrotnicy

wpadł on na boczną linię gdzie stały wagony towarowe. Ofiar w ludziach nie było. Śledztwo wdrożono.

Większość kolejarzy roczników od 1883—1901 otrzymała

wezwanie do P. K. U.

Ustawa o ochronie lokatorów jest ciągle tematem obrad komisji sejmowych

(Od warszawskiego korespondenta).

Na ostatniej komisji prawnej dyrektor departamentu ministerstwa skarbu p. Dzierżanowski oświadczył, że składając w Izbie sejmowej projekt ustawy o ochronie lokatorów, rząd wziął pod uwagę potrzeby pokrycia zwykłych wydatków i tak pracownicy państwowi będą musieli ponieść na opłacenie koncernu.

Delegat ministerstwa robót publicznych zakomunikował następnie, że skarżący państwa woda! dotychczas na wykonanie ustawy o rozbiórce miast 137 milionów mkp. Mieszkania ta droga powstała, będą liczyły dwa tysiące pokoi.

Nad temi oświadczeniami delegatów rządu rozwinęła się dyskusja, w ciągu której refe-

rent projektu ustawy o ochronie wicemarszałek Seyda wyraził opinię, że obliczenie stawek komornego na czystej podstawie złota, uważał zawsze jedynie za środek techniczny okrzestienia istoty wartości stawek na pierwszy kwartał. Nie jest to jednak środek jedynie możliwy i jeżeliby się dało te wartości obliczyć inaczej, np. na podstawie wskaźnika drożyznianego, nie widziałby przeszkody do przyjęcia takiej zasady.

Stosownie do dalszej propozycji referenta komisja postanowiła zwrócić się do rządu o przedstawienie jej na posiedzeniu następnym obliczenia wskaźnika drożyznianego w stosunku do cen w r. 1914.

Rada finansowa przy ministrze skarbu

(Od warszawskiego korespondenta).

Na terenie sejmowym w dalszym ciągu prowadzone są próby doprowadzenia do skutku projektu powołania do życia rady finansowej przy ministrze skarbu.

W dniu wczorajszym, p. mar-

szalek Rataj, który jest ordynatorem tego projektu, konferował z rektorem uniwersytetu warszawskiego, prof. Koschenebnerem-Lyskowskim.

Projekt w zasadzie uzyskał aprobata prof. Lyskowskiego.

Nowy rok za pasem, a z nim deszcz orderów „Krzyż Zasługi”

(Od warszawskiego korespondenta).

Jak się pismo nasze dowiaduje — wszystkie ministerstwa otrzymały okólnik Rady ministrów w sprawie reparycji „Krzyża Zasługi”.

Należy zaznaczyć, że „Krzyż Zasługi” dzieli się na trzy stopnie, t. j. krzyż złoty, srebrny i brązowy. Pierwszy otrzymują urzędnicy cywilni od VII st. st. wżwż i oficerowie od majora wżwż. Drugi urzędnicy cywilni od VII st. st. w dot i oficerowie od kapitana w dot. Brązowy — podoficerowie i oficerowie niżsi.

Zasiednicza cecha „Krzyża Za-

slugi” jest krzyż czteroramienny o średnicy 40 mm. zawieszony na wstążce wylęczonej z białej lanołany; między ramionami lanołany piki promieni, w środku tarcza z literami R. P. otoczona wiankiem z ornamentacją.

Krzyż zasługi nosi się na wstążce amarantowej z niebieskimi nerkami wzdłuż brzo- gów walewój nerski, po krajowych orderach i odznakach, otrzymujących za czyny bojowe. „Krzyż Zasługi” zostanie nadany po raz pierwszy zapewne na Nowy Rok.

Ochrona granic na kresach nie może za dużo kosztować

(Od warszawskiego korespondenta).

Komisja administracyjna, która rozpatrywała obecnie wniosek socjalistyczny o zastąpienie policyjnej strażnicy granicznej na oświadczeniu ministra Kiernika, iż znana ta w obecnej sytuacji finansowej byłaby bardzo kosztowna, a bezpożyczenie na

Kresach strzeżone przez 9,000 policjantów doznało polepszenia — odrzuciła wspomniany wniosek i wezwwała rząd, aby przez poprawę bytu policjantów i budowę koszar, przyczyniła się do wzmocnienia ochrony Kresów wschodnich.

Zakłady żyrardowskie wracają do akcjonariuszów

Zakłady Żyrardowskie, pozostające pod zarządem państwowym z dnia 2 listopada r. b. przechodzą w posiadanie akcjonariuszów, z których konsorcjum francuskie posiada 90 procent akcji żyrardowskich czyli 12 milionów sztuk, zaś reszta w rękach polskich, rosyjskich i in-

Zarządca obecny ustępuje, kierownictwo zakładów obejmie grupa francuska, pomimo że posiada tylko 33 proc. akcji, a to wskutek tego, że stanowi skoncentrowaną jednostkę. 22 b. m. odbyło się posiedzenie akcjonariuszów, na którym wybrano nowy zarząd.

Banki, Banki, Banki!

to są spelunki opryszków, grabiących skarb państwa

Panowie dyrektorzy tych spelunek operują pieniędzmi publicznymi na własny rachunek

(Od warszawskiego korespondenta).

Dwa pierwsze artykuły naszego pisma nie pozostały bez echa.

Jak się dowiadujemy ministerstwo skarbu zarządziło już rewizję w dwóch najbardziej podejrzanym bankach. Jaki jest rezultat rewizji — narazie nie wiemy, — sam fakt jednakże, dowodzi jasno, że władze zareagowały na głos opinii. Doleżymy wszelkich starań, ażeby akcja ta nie ustała, ażeby walka wypowiedziana przez władze

rabusiom skarbu państwa, nie rozplynęła się i nie została stłumiona przez tych, którym wytrąca z rąk łatwy zarobek. Zarządzona rewizja w dwóch bankach uważamy za wstęp do większej akcji sanacyjnej.

Kontrola ścisła i surowa musi być rozciągnięta nad wszystkimi bankami. Musi być prowadzona przez wytrawnych specjalistów, albowiem w niektórych wielkich bankach kłamać jest tak zmagmatowana, że pierwszy lepszy urzędnik nie się rozpoznać nie potrafi!

Kontynuując w dalszym ciągu nasze rewelacje przytoczamy kilka faktów z dziedziny operacji, jakie uprawiane są przez panów dyrektorów banków.

Pan dyrektor jednego z największych przedwojennych i szanowanych banków daje polecenie kupienia na swoje konto waluty obcej, ale zapomina wnieść pokrycia.

Ponieważ jest czas wyjazdu na urlop, p. dyrektor zabiera część z tej waluty ze sobą. Po powrocie poleca sprzedanie reszty pozostałej waluty. Transakcja ta pokrywa niewielką część sumy wydana przed urlopem, ale do dyspozycji p. dyrektora pozostała pewna suma w markach polskich.

Jak tu się przy takich możliwościach starać się o poprawę kursu marki polskiej.

Na jedną fakturę można kupić dwa razy walutę.

Jany p. dyrektor drugiego b. poważnego i potężnego banku, przegladając pocztę znajduje list pewnej firmy zawiadamiający, że firma ta prześle fakturę na pokrycie, której należy nabyć walutę.

P. dyrektor nie czeka na fakturę i poleca kupić walutę na podstawie listu. Po 2-3 dniach nadchodzi faktura na mocy której kupuje się powtórnie walutę dla firmy, ale pierwszy zakup pozostaje w prywatnej kase ogólnotwarowej p. dyrektora.

Trudno uwierzyć, aby wyżej wspomniane fakty, skoro są znane redakcji nie były znane czytelnikom naszego pisma. Jednakże wspomniany dyrektorowie cieszą się nadal wolnością, chociaż operacje te nie były je-

dynymi w ich powojennej karierze.

Na groźbę równie skandaliczne. Sprawa udzielania t. zw. zaliczek na dostawy państwowe jest stałym źródłem nadużyć i niuwersacji.

Dla otrzymania zaliczek, które sięgają dziesiątków milionów mk. na uskutecznienie dostawy wymagana jest gwarancja bankowa.

Banki udzielają t. zw. gwarancji grzeszczących osobom czy firmom nie posiadającym w majątku nierzal dziesią-

tków tysięcy, a owe banki równie niezbyt pewną stanowią gwarancję.

Należy tutaj zwrócić baczną uwagę, by zaliczki państwowe miały należyte gwarancje i by co najważniejsze udzielane zaliczki były kierowane bezpośrednio na odnośne zakupy i by

przewlekłymi matadorzy bankowi wraz z różnymi „czarnymi przemyślnymi” nie operowali pieniędzmi państwowymi, pracując na zniżkę marki polskiej.

Cel uświęca środki

Jak podoficerowie brali na sentyment swe władze, gdy chodziło o małżeństwo

Władze jednak się spostrzegły

(Od warszawskiego korespondenta).

Jeżeli przeciętny cywil nagłe pozagrzebie tęsknotę do ożenku, to mówi poprostu: „chcę być moją żoną”, a co zazwyczaj otrzymuje odpowiedź: „pragnę”, poczem „spadała oboje z ambony” i sprawa skończona.

Inaczej w wojsku. Cały szereg przebiegów i rozkazów broni wezbrane miłością serce wojskowego od zbyt pochopnego nierzal kroku. Zna rozkazy te na pamięć każda wrażliwa na mundur panna.

Ody więc czarnookiej Reni szepnie w zapamiętaniu młodzieńczej poręczki: „Kocham, oh, jak kocham cię najdroższa, o jakże szczęśliwym czuję się być, gdy zostaniesz moją żoną!” — wówczas miast również „odkryć” szepu usłyszy: „phi, a masz zezwolenie komisji małżeńskiej”.

Młodzieńcy poręcznik, jeżeli jest uparty i ambity, stara się postawić na swoim i bierze na kawał kolegów z komisji małżeńskiej. Bywa jednak, że napływające do głowy refleksje, zaciemniające cudoowny obraz własnego rozkosznego home'u i już, już napięte małżeństwo nie dochodzi do skutku.

Jeszcze inaczej ostatnimi czasami brali na kawał swoje władze niekiedy podoficerowie zawodowi. Kawał może nie tak subtelny, jak drugoczo wyargumentowany.

Pragnąc wstąpić w związki ożenku, fakt, że narzeczone

ich znajdują się w odmiennym stanie.

Do podania dołączali najróżnorodniejsze zaświadczenia, stwierdzające, że narzeczone trafiają się faktycznie w tym lub innym mieście czy.

Ten i ów pułkownik po ożenku takiego podania, wzywał do raportu gorącego podoficera, palnął mu reprementę, ale nie chciał panny kompromitować, sprawę traktował jako vis major i zezwalał na małżeństwo.

„Wypadki” takie musiały jednak przytrafić się zbyt często naszym podoficerom, skoro świeżo ukazał się rozkaz ministra wojny surowo zabraniający „brania pod uwagę takich okoliczności”.

Rozkaz poleca dowódcę, aby zwrócił podoficerom uwagę na niedopuszczalność tego rodzaju traktowania sprawy związku małżeńskiego. Podobne bowiem postępowanie, ponieważ korpus podoficerów, który w sobie sobie uprzytomnił, że przedwczesna ciąża nie da się pogodzić z wymaganiem poziomu moralności od przyszłej żony zawodowego podoficera.

Tyle mówi rozkaz, który niewątpliwie ochłodził zbyt gorących młodych naszych podoficerów.

Dla informacji należy zaznaczyć, że podoficerowi zawodowi nie wolno się żenić przed ukończeniem 24-go roku życia.

Delegat polskich pracowników triumfuje na międzynarodowej konferencji pracy

GENEWA, 27.10. Konferencja pracy powołała komisję centralną, składową wszystkie sprawy, które mają być pod obrady. Delegat rządu polskiego Inż. Sokół został członkiem komisji głównej i przewodniczącym komisji płatnej w wniosek delegata Indji. Czterem innym komisjom przewodniczą sami

przedstawiciele wielkich mocarstw a mianowicie: Włoch, Francji, Belgii i Anglii. Czech, którzy rywalizowali z Polakami, przebrali przy wyborach. Znaczenie i powaga, jaka cięsi się nasz delegat, znalazła wyraz w odznaczeniu p. Sokola krzyżem komandora korony belgijskiej.

Wówczas dowiedzieliśmy się, że p. Tomczykowski zaniewdziła po tem doświadczeniu na cały rok.

Wszystko zaświatło.

Będąc w Zakopanem w roku 1920, usłyszałam po raz pierwszy od znajomych o p. M. Gruzewskim, pochodzącym z Wilna i o jego niezwykłych zdolnościach medialnych, polegających na tem, że będąc połączony w transie, rysuje pastelami obrazy, w przeciągu paru minut, przy oświetleniu małej czerwonej lampki.

Wówczas p. Gruzewski świeżo przybył z Wilna do Warszawy, i żądną sensacyjną opinia syreniego grodu, długo i szeroko komentowała ten fakt.

Trafiając, że wkrótce po powrocie mem z Zakopanego do Warszawy, spotkałam się z p. Gruzewskim w gronie wspólnych znajomych.

Przegląd prasy

KOMBINACJE ODNOWY GABINETU

„Kurier Poranny” na temat zamierzonego wprowadzenia do gabinetu pp. Korfanteo, Dmowskiego, Kasznicy i Chłapowskiego pisze:

„Wśród steku najrozmaitszych baid na temat naprawy gabinetu — kombinacje powyższe stały się zupełnie niezrozumiałe, choćby ze względu na to, że p. Korfanteo równolegle stroi koperczak do lewicy, zaś wprowadzenie p. Chłapowskiego na tę rolę rolnictwa oznaczałoby zupełne zaprzaczenie „Piasta” w opinii mas chłopskich.”

BRONIA SIĘ PRZED OSTATECZNĄ NEDZĄ

„Robotnik” oskarża rząd o wywołanie klęski strąkowej: „Skutek tych rządów chłopskiej ujawnia się w tem, że w ciągu kilku miesięcy jego istnienia stopa życia robotników i pracowników obniżyła się w sposób przerażający.

Klasa robotnicza i urzędnicy wprost rozpaczliwie bronią swego prawa do życia. Stawiają opór spychaniu ich na samo dno nędzy.”

JAK POPRAWIĆ BYT PRACOWNIKÓW?

„Rzeczpospolita” potępia ten dencje strąkowej i twierdzi: „Tem, czego najbardziej potrzebują wszyscy żyjący w poborów wypłacanych perdydycjach, jest lepsze niż dotychczas przystosowanie ich do postępu drożyzny, więc wypłacanie dodatków drożyznianych o ile możności jaknajwyższej po ich obliczeniu przez komisje statystyczne, a ponadto bodaj że podział wypłaty poborów na okresy krótsze niż dotąd.”

CZY TYLKO KOLEJARZY GRZYJE DROŻYZNA?

Na tle strajku kolejarzy „Ga zeta Poranna” wywodzi: „Prawda, drożyzna wzrasta, ale — warstwą i zarobki. Nie tyle, ile drożyzna, prawda, czy jednak tylko tak daleko się maszyniści, kolejarzy? Czy właśnie dlatego, że koleje dziś najbardziej rujną skarby, marke polska, — najpilniejszą rzeczą w Polsce jest podwyższenie własnie zarobków maszynistów z 30 na 50 do 60 milionów na miesiąc?”

Major Okabe podejmie oficerów polskich

W dniu onegdzijszym japoński attaché wojskowy, major Okabe, podejmował obiadem grono oficerów polskich: podpułkownika Majuszewskiego — dawnego szefa oddziału II sztabu generalnego, podpułkownika Sicińskiego — dawnego szefa biura wydawczego, majora Stamirowskiego — byłego zastępcę szefa oddziału II sztabu, oraz majora Schetzla i kapitana Bratkowskiego.

O autonomię Palatynatu

PARYŻ, 27.10. (PAT.). P. R. Jak donoszą pisma, rokowania prowadzone przez przedstawicieli poszczególnych partii w Palatynie w sprawie utworzenia autonomicznego rządu, prowadzone są w dalszym ciągu.

DEPESZE Z DZISIEJSZEJ NOCY

Dziś nastąpi w Rzymie otwarcie międzynarodowej konferencji lotniczej.

Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny za r. 1923 przyznano Fryderykowi Bantingowi i profesorowi MacLeod z Toronto, którzy odkryli insuliny.

JADWIGA DOMAŃSKA

DZIWIWY ŻYCIA

Kartki z pamiętnika medium

(Ciąg dalszy)

Pewnego razu p. Kluski porwał późno do domu. Światło na schodach już było zgaszone. Stawiając po omacku, zaszedł do piętrowy na strych, gdzie stały ustawione jeden na drugim dwa kielichy. Wierzchni drugi z kielichów był napełniony wódką.

Nagle — wokoło jego oczu zjawił się ciemny świat. Kluski dostrzegł ogromny

gwóźdź sterzący w nodze stojącego, a znajdujący się tuż przed jego okiem. Przy najbliższym ruchu naprzód groziło kaleczeń, przed którym ostrzegł go „duch” opiekun.

Paryskie towarzystwo metapsychiczne zapragnęło poznać niezwykle zdolności tego niepospolitego medium.

W związku z tem przed dwoma laty na specjalne zaproszenie udał się do Paryża. Lecz metody badania tego rodzaju zjawisk zagrażają, w Paryżu zjawiska — dają wyniki ujemne, pod względem ilości i jakości zjawisk, oraz złe oddziały-

wują na samopoczucie medium. P. Kluski po kilkunastu dniach pobytu w Paryżu, gdzie udał się nie w celach zysku, a jedynie z chęci przyniesienia dorobku na ucie, wrócił do Warszawy ogromnie zmęczony i chory.

Należy wziąć pod uwagę, że medium pogrążone w trans samoczuciowo znacznie silniej reaguje na światło, dotyk, głosy, niż w stanie normalnym.

Pewna nieostrożność w stosowaniu kontroli, męcząca medium nie tylko już w znaczeniu fizycznym, lecz i psychicznym; niedowierzanie, podejrzliwość, wyraża życzeń tonem arbitralnym, oto przyczyny, wskutek których słabną objawy i medium cierpi niepotrzebnie.

Swego czasu w jednym z dzienników pisał na ten temat p. Wojciech Dąbrowski.

W artykule tym wykrył błędy metod eksperymentowania i wskazuje na fatalne skutki,

które w następstwie odbijają się na całym kierunku, przede wszystkim, jako nie prowadzące do celu, na całokształcie psychologii i wreszcie na medium.

Kiedyś, będąc u mnie p. Dąbrowski wyraził się, słusznie zresztą, że dążnością metapsychików jest — zepchnąć najwznioślejsze przejawy ducha na manowce materializmu.

Można się godzić z tem zdaniem lub nie, faktem jest jednak, gdy mowa o mediach, że przez robienie z nimi doświadczeń, były one niejednokrotnie mocno poszkodowane na zdrowiu. Opowiadał mi prof. Ochobowicz, że podczas doświadczeń z p. Tomczykówną w Paryżu, guz był pod hipnozą, użyczenie zapragnęła zbadać, czy żrenice p. T. są zamknięte, i w tym celu w jej szeroko otwarte oczy, puszcza smugę jaskrawego światła, mimo protestów O-

chorowicza. Następstwem tego było, że p. Tomczykówna zaniewdziła po tem doświadczeniu na cały rok.

Wszystko zaświatło.

Będąc w Zakopanem w roku 1920, usłyszałam po raz pierwszy od znajomych o p. M. Gruzewskim, pochodzącym z Wilna i o jego niezwykłych zdolnościach medialnych, polegających na tem, że będąc połączony w transie, rysuje pastelami obrazy, w przeciągu paru minut, przy oświetleniu małej czerwonej lampki.

Wówczas p. Gruzewski świeżo przybył z Wilna do Warszawy, i żądną sensacyjną opinia syreniego grodu, długo i szeroko komentowała ten fakt.

Trafiając, że wkrótce po powrocie mem z Zakopanego do Warszawy, spotkałam się z p. Gruzewskim w gronie wspólnych znajomych.

Wówczas dowiedzieliśmy się, że p. Tomczykowski zaniewdziła po tem doświadczeniu na cały rok.

Wszystko zaświatło.

Będąc w Zakopanem w roku 1920, usłyszałam po raz pierwszy od znajomych o p. M. Gruzewskim, pochodzącym z Wilna i o jego niezwykłych zdolnościach medialnych, polegających na tem, że będąc połączony w transie, rysuje pastelami obrazy, w przeciągu paru minut, przy oświetleniu małej czerwonej lampki.

Wówczas p. Gruzewski świeżo przybył z Wilna do Warszawy, i żądną sensacyjną opinia syreniego grodu, długo i szeroko komentowała ten fakt.

(d. c. n.)

Dom, w którym straszy

Jedziemy na Pragę oglądać przekleśte mieszkanie

Zława uciętej głowy

Medjum w transie opowiada ze szczegółami przebieg zbrodni

(Od warszawskiego korespondenta).

A więc w drogę. Auto nasze miało Stare Miasto, przedostaje się na prawy brzeg Wisły i po kwadransie zatrzymuje się przed drewnianym domkiem jednopiętrowym.

Jest to dom, w którym „straszy”. Zwykły, podobny do innych. Nic niema, co mogłoby nasuwać na myśl jakiegoś podejrzenia.

Jesteśmy w doskonałym tłumie. Znajdujemy się między nami

dwa media. — Pani D. i pani W. śmieją się z „duchów” i dowcipkują. Ale rzut oka na mieszkanke 1-go piętra, matkę z dwoma córkami i uczenniczkami i kilka słów rozmowy, zmieniają nasze uśposobienie.

— Proszę państwa — mówi matka — dziś w nocy znów porysował ściany.

Przeglądamy się. Na murze wielkim wspaniałym widnieje narysowana węgiem

podobna macierzyzna z profilu

czyniącą na nas jakieś magiczne znaki.

— Czy często powtarzają się takie rysunki? — pytamy.

— Od kilku dni występują co noc — objaśnia pani domu — a tutaj są ślady na posadzce. Jak go napadnie,

to wali poręczaczką po podłodze, albo tasakiem rąbie meble.

— Kto taki?

— „On”.

— Widziała go pani?

— Widuję go bardzo często

i córki znały go nie gorzej odemnie. Pewnego razu

szła krzyk

w kuchni. Biegne i natykam się o leżącą bez przytomności na podłodze córkę. Gdy ją odciągam, powiedziałła takie rzeczy,

od których ciarki mnie przeszły. Otóż gdy córka weszła do kuchni i otworzyła drzwi od szafki, ujrzała leżącą na półce „żywą” głowę mężczyzny, bruneta. Spojrzała na nią czarnymi oczami

i coś powiedziała.

ale córka nie zrozumiała słów, gdyż padła na ziemię. To był jego pierwszy występ. Później pokazywał się cały, czasami w dwadzieścia, a nawet w trzydzieści. To znowu przychodził zawinięty w jakiś biały tkaninę.

Widząc niedowierzanie na naszych twarzach, starsza córka dodała:

— Dziś w nocy był w tym pokoju. Zatrzymał się przy łóżku matki i

położył jej rękę na czoło. Widziałam go wyraźnie w świetle księżyca.

Gospoście pokazują nam ślady uderzeń tasakiem na sprzętach domowych, woreczek cukru, do którego „on” nasypał plasku i śmieci, podziurawioną nożyczkami nową sukienkę jedwabną i inne dowody złego humoru „ducha”.

Drastycznie przekonani, siadamy wraz z mediami w pokoju sypialnym, gdzie

natężenie manifestacji się niezmierzanie obawia. Lampę wynosimy do sąsiedniego pokoju. Przez uchylone drzwi wpada smuga światła.

Po chwili, stolik stojący na uboju zaczyna szaleć, przewraca się do góry nogami i sunie ku nam. Kierownik seansu p. B. usiłuje go złapać. Po kilku gwałtownych ruchach udaje mu się

niechcący zwrócić mebel za koniec nocy. Zaczyna się szamotanina. Stół wyrzyna się jak pies uwiązany na smyczy.

Nagle, słyszmy trzask.

— Złamał! — woła p. B.

Rzeczywiście, w czasie szamotaniny ułamana została noga stołu, a właściwie „ukrecona”, jak się okazało w czasie późniejszych oględzin.

Tymczasem, zauważamy kilka światełek. Krąży po

ciemnym kacie nokołu.

czyniąc wrażenie, jakbyby leżały się do nas zhlizywać. Zamykamy drzwi, dzięki czemu stały się zupełnie ciemno.

Medjum pani D. nagrażona jest już w transie. Siedząc obok niej może obserwować jak zanadto stopniowo w katalensie. Po chwili otyła się i zaczyna coś szeptać.

Kierownik seansu przerywa jej ostro i żąda tonem rozkazującym.

Chyba nam wyłomaczuła przyczynę dziwnych zjawisk. Pukania i światełka znikają. Pani D. trzęsie się jak w febrze.

— Widzę trzech mężczyzn — mówi z wysiłkiem — jeden z nich jest pasterem, drugi — to złodzieje. Bija się biją...

— Co dalej? Mów! — woła p. B.

Głos pani D. zamyka się. Ręce drżą nerwowo.

— Za... zabili go!...

Głowe zakonali kolo tego domu.

— W którym miejscu?

— Pod narkaniem.

— W jakiej odległości? Rachunki kroki! — woła p. B.

Po chwili, medjum odpowiada głosem pewnym:

— Czterdzieści kroków.

— Jak się nazywa „ducha”?

— Wacław Grzesiak.

— A zabity?

— Nie wiem... Henryk... Henryk...

— Nazwisko?

— Nie wiem, nie mogę mieć już. Obudź mnie.

Kierownik seansu przyprowadza medjum do przytomności. Wracam. Jest

noc ciemna

i byłoby niebezpiecznie poszukiwać na tym pustkowiu miejsca, gdzie zakopano czaszkę.

Próżność macierzyńska jest ślepa i głucha

Czem była „wystawa najpiękniejszego dziecka”? Szafka 18 oszustek paryskich pod kłutem

Młode matki, które w paryskiej dzielnicy Plaisance, wychodziły z dziećmi na reku lub wiozły je w wózek na spacer, spotykały od czasu do czasu dystygowane, czarno ubrane panie. Osoby te w uprzejmy sposób nawiązywały rozmowę, dowiadując się ze szczególnym zainteresowaniem

o wiek i zdrowie dziecka.

Były bowiem — jak się przedstawiły — działaczkami ze „Związku matek francuskich”.

A dzieciom spotkana na ulicy, wyjątkowo im się podobała. „Śliczna córeczka pani! Jakież to zdrowy, dzielny chłopczyk!”

Dziecko za rękę — matkę za serce! Po komplementach i uśmiechach

do „uroczego boba”

elegancka dama mimochodem wyrażała, że „Związek matek francuskich” chce urządzić właśnie „wystawę najpiękniejszego dziecka” i że z pewnością ten „mamusin skarb” zyskałby nagrodę.

Po tak zawartej znajomości, następowała często wizyta w domu. Uszczęśliwiona młoda matka — w swej próżności macierzyńskiej gotowa była na cele wystawy wpłacić z góry

15 franków

sympatycznej damie związkowej. Dama z uśmiechem przyjmowała pieniądze i ułاتیwała się.

Ośmnaście takich pań „związkowych” działało w dzielnicy

W obliczu śmierci doznała

Łaski boskiej i została jezuitką

Papieski organ urzędowy „Obserwator Romano” podaje wiadomość o założeniu nowego zakonu dla nawracania protestantów.

Założycielką jest Leerowa, przyjaciółka Róży Luksemburg, która w komunistycznej rewolucji bawarskiej odegrała wybitną rolę, za co skazana została na śmierć.

W nocy przed egzekucją rewolucjonistka ta, obawiając się o życie, oddała się w opiekę hollenderskiego Jezuitę, który uzyskał dla niej ułaskawienie, nawrócił ją na łono kościoła katolickiego i obecnie uczynił założycielką żeńskiej kongregacji siostr Marii Marty dla nawracania protestantów.

LISTY Z PODRÓŻY PO HISZPANII

MADRYT

Najmieszniejsza rzeka stołeczna

Puerta del Sol — sercem stolicy

Pasta, mydło i czekolada

Jeżeli rzeki charakteryzują położone nad nimi miasta, to wysychający potoczek, Manzanares opasujący Madryt mógłby tylko ośmieszyć stołeczne Hiszpanii. Znakomity autor „Trzech Muszkieterów”, Aleksander Dumas opowiada nader dowcipnie, jak to podczas jednej przechadzki nad brzegami Manzanaresu zażądał od roznosiela szklanki wody i do połowy ją wychylił.

Nie rozumiejąc szlachetny panie — zdziwiony zauważył agnador (roznosiela) — czyżby tak mała ilość wody mogła ugasić pragnienie?

Przyjacielu — odparł dowcipny pisarz — tem, co zostało,

poczęstuj spragnioną rzekę.

Ala nie tylko zagraniczni podróżnicy ironizują stołeczny strumień, sami nawet mieszkańcy Madrytu prawią na ten temat złośliwe uwagi. I tak jeden z najwybitniejszych geografów półwyspu, określając znaczenie Manzanaresu w hierarchii wód hiszpańskich nazwał go z przekąsem

hrabłą rzek i księciem strumyków.

który swoim kursem wody, czynnym tylko podczas zimy

naśladuje uniwersytetu w Alkali i Salamance, gdzie wyłącza zimowa pora otwarty jest kurs wykładowy.

Ala wróćmy do samej stolicy.

Sercem Madrytu, a więc i całej Hiszpanii jest

plac Puerta del Sol

(Brama słońca), kipiące zewi-

sko 11 ulic. Okalają plac czteryopiętrowe kamienice stylem pryncypalnego ludowu na paryskim bulwarze Raspail i na paryskich Montmarne. Mieszczą się w nich pierwszorzędne magazyny, luksusowe kawiarnie, wielkie towarzystwa ubezpieczeń i redakcje najpopularniejszych dzienników.

Ogólny kolorystyczny układ się na barwa ścian, tranwałów i znacznej ilości samochodów.

Szczególnie pod wieczór plac nabiera tętna i oryginalnych, wielokolorowych rumieńców. Wrzask kamelotów, wykrzykujących tytuły madryckich dzienników może śmiało rywalizować z południowym

temperamentem rzymskich roznosieli gazet na Piazza Venezia, lub na Corso Umberto. Wiele lospiewne wywidywania: „El Liberal”, „El Correo”, „La Epoca”, a przede wszystkim „La Correspondencia de España”, przypominają formatem i czerwonym napisem nasz „Express Poranny” mieszają się z głuchym porykiem agnadorów: Oulen quierro agua? i tenorową melodią sprzedających losy: Manana sale! (jutro cięgnienie).

Tengo, el gordo

(mam główną wygrana).

A tymczasem publiczność albo się przechadza, albo się goli i czyści obuwie, albo też pije

gęstą jak konserwy czekoladę. Bo istotnie, na Puerta del Sol panują niepodzielnie:

pasta, mydło i czekolada.

Roman Zrebowski.

Najstraszniejsza katastrofa starożytności: Sodoma i Gomora

Jak chemik współczesny objaśnia deszcz ognisty

Niemiecki chemik Beyersdorfer, który robił studia nad

wychodami wulkanów, tak wyjaśnia zjawisko deszczu ognistego

jak według pisma św. spadł na grzeszne miasta Sodoma i Gomorę:

Chemik ów twierdzi, że wskutek potężnego wybuchu jakiegoś źródła naftowego — być może na Kaukazie — pod wpły-

wem rozpylenia i naładowania

się elektrycznością płynnego oleju skalnego — utworzyła się

olbrzymia chmura naftowa.

Pędzona wiatrami przybyła nad Gomorę i Sodomę. Tutaj

nastąpiło wydławanie elektryczne w chmurach — i wskutek pioruna zapaliła się nafta i

padła na ziemię jako deszcz ognisty, pochłaniając oba miasta.

MODA A KIESZEŃ

Nabrać, czy dobrać?

Cnotliwe, a naiwne czytelniczki prowincjonalne mówią:

nabrać materiał — to znaczy: kunić materiał.

Sprytniejsze Czytelniczki warszawskiej prasy Czerwonej używają szczęśliwszego zwrotu: nabrać na materiał kogoś, to znaczy: meza it. p.

Zaznaczam, że wogóle „nabieranie jest wyrażeniem niedystygowaniem i należy je zastąpić „dobranie” materiału do zeszlacznej sukienki.

Mówiłam już wyżej o materiałach i mezialansach tkanin.

A ponieważ zawsze ważniejszem jest w życiu, jak zrobić, polecam pięć sposobów następujących:

1. Stanik długi, równy i godde

ty — z tegoż materiału, spódnica — z innego.

2. Także stanik, spódnica składa się z dwóch faban w kształcie tuniki.

3. Suknia smukła o prostej linii, rozszerzająca się od kolan w kłoz z innego materiału. Także kreza u góry.

4. Suknia z poprzecznych pasów z 2 tkanin.

5. Stanik gładki spódnica szeloka w pasy poprzeczne. Stanik tegoż koloru co pasy.

Wszystkie te sposoby mogą być gorąco popierane przez wszystkich mężów, z meżem nie szczęśliwej waluty polskiej p. Ku charskim na czelę.

Antuka

Porady praktyczne

SKLEJANIE SZKŁA.

Jedną część tłuczonego wapna zmieszać z trzema częściami świeżego białka i jedną częścią wody.

Do otrzymanej masy dodać nieć i pół części rozrobionego gipsu.

Mieszanka ta skleja szkło i porcelanę.

PRANIE FLANELI

Rozpuścić nieco sody w wodzie z mydłem i w roztworze tym zanurzyć kilkakrotnie materię.

Następnie rozłożyć ją na stole i lekko pocierać włosianą szczotką.

W końcu wypłukać w wodzie lekko namydlonej, potem w czystej zabarwionej ultramaryną.

Wyprać flanelę suszyć w zamkniętym pomieszczeniu, nie na powietrzu.

PRZECINANIE SPALANIECH NACZYŃ.

Grubą nitkę nawlekaną nasycy się naftą, benzyną lub spirytusem i obwiązuje nią szklany przedmiot w miejscu, w którym ma być przecięty.

Następnie nitkę ową podpala się, trzymając przedmiot poziomo i obracając go powoli. Pęknięcie nastąpi w żądanym miejscu.

Niewinna dziewczyna

ucieka od piwonii i strzeż się astrów

II.

Dobroczyzna działała rozsiadając kwiaty wiosenne i letnie. Hodowane w doniczkach, mogą posładać „dobre właściwości, jeśli pielęgnowane były przez osobę o sercu czystym i niewinnym”.

Kiedy jednak świat wchodził pod znak Strzelca i Wagi, wtedy strzeż się kwiatów, uciekaj od nich, nie bierz ich do ręki!

Wtedy trupa wydają woń i śmierć i są znakami, zgubę niosą i zniszczenie.

Wygląd ich już przeraża.

Plątki są twarde, jak szpilety ostre i zjadliwe, więc stroja się

ze duchy

Któż z niewinnych dziewcząt lub niewiast przypnie chryzantemy, astry, lub wrzo-

sy?

Na diabolicznych sobotach zdobnie się tymi kwiatami czarownic, by im większe sprawić rozkosze szatanom, jak mówi Hilary z Benewentu.

A namiętniejszym z wszystkich kwiatów jest

piwonja.

Przypatrzenie się jej do brzo?

Z lica jej wygląda roznusta i grzeszne żądze. Czerwieni się od nich i nie wstydzi się swoich grzechów. Chciałaby nimi opętać świat cały. Piwonję lubiła Kleopatra i Mesalina, Aspazja spletała z nią wlewie podczas rozkosznych uczt ateńskich, kurtyzanę wschodu przepadała za ich krasą.

Niewinna dziewczyna i czcigodna niewiasto ucieka od piwonii, nie spoglądaj nawet na nią, zgubić cię bowiem i zniszczy!

Tak samo

strzeż się astrów!

Działają odychająco...

Zaden kamień i amulet nie działa „sympatycznie w ich obecności”.

Nieśmiertelności rzuci na grób przyjaciela, a wrzosa możesz wpłacić w workocze, pod warunkiem jednak, że nie nanieś się ani kropelki wina, tak długo, jak wrzosa cię będą przyozdabiała.

Gdybyś przypadkiem to uczyniła, przestaniesz być uczciwą.

Polacy w Indiach

Krakowskie i lwowskie dzieci

Kolonja polska w Indiach hollenderskich, rozrzucona po wyspach Jawa, Borneo, Celebes i Sumatra, składa się przeważnie z osób pracujących w przemyśle naftowym.

Holandia snrowadza od lat wielu od samego niemal początku eksploatacji naftowej wiertaczów z Małoniolski.

Pośród techników naftowych znajdują się w Indiach hollenderskich ludzie zamożni, posiadający nie tylko gotówkę, ale i piękne posiadłości. Niektórzy z nich bawiają się tam od lat 20.

Prócz wiertaczy i nafieryz, przebywają w Indiach inżynierowie i technicy, pracujący w przemyśle cukrowym.

Nie brak także urzędników państwowych. Jeden z nich

dr. Zwierzewski.

Jest dyrektorem państwowego instytutu geologicznego, którego jest zadaniem badać teryny wysp archipelagu Indyjskiego.

Polacy w Indiach są naogół zamożni.

Niestety, warunki zarobkowe były w ubiegłym roku znacząco pogorszone.

Produkcja nafty w Indiach została znacznie ograniczona i zaczęła

wydawać robotników

Kilku zdolniejszych polaków wiertaczy prześlano do Argentyny, dalej im zajęcie na tamtejszych terenach naftowych.

Uzdrowienie Skarbu Państwa

winno być troską wszystkich lojalnych obywateli.

To też każdy, kto uważa się za dobrego polaka, znajdzie się dziś, w niedzielę, dnia 28 bm., bezpośrednio po nabożeństwie, w sali teatru „Palace”, gdzie odbędzie się wiec w sprawie popierania Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej. Referować będzie delegat Ministerstwa Skarbu.

Wybuch strajku kolejarzy w Białymstoku

nastąpił wczoraj; w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11 przed południem. Zawiesiły pracę obydwa parowozownie: osobowa i towarowa oraz skład opałowy dla ogrzewania parowozów. Strajkuje około 800 maszynistów, palaczy i robotników. Wezwano natychmiast pomocy wojska. Dwa plutony 42 pp. objęły straż nad obiektami kolejowymi. Puch pociągów osobowych nie uległ zmianie.

Zbliżanie się fali strajkowej, obejmującej już większość Dyrekcji P.K.P., do Białegostoku poprzedziły różne znaki szczególne.

I tak onegdaj pojawił się w naszych warsztatach kolejowych wysłannik warszawskich maszynistów, Aleksander Kozakiewicz, z listami i wiadomościami o nieszczęściach, jakie rzekomo spadły na maszynistów białostockich, którzy przeważnie podlegli do Warszawy i Łodzi. Zostali oni — wedle popartych zakłeczeniami słów emisariusza — pobici do pół śmierci i leżą w szpitalu.

Więści te, po zaciągnięciu wyjaśnień telefonicznie, okazały się — jak było zresztą do przewidzenia — zmyślonkami dla przejrzyściego celu: odstraszenia innych białostockich maszynistów od zapuszczania się w warszawsko-łódzkie matczyniki.

Strajkowy agitator został przytrzymał, ale rzucony przezeń posiew padł na grunt podatny i zaczął kiełkować. Nie

jest zresztą wykluczone, że prócz Kozakiewicza przybyli jeszcze i inni podżegacze warszawscy, którzy, poparci przez miejscowych niespokojnych duchów, dopięli swęga. Strajk obsługi parowozów został proklamowany.

Miejscowy Zarząd Kolei uczynił wszystko, co było w jego mocy: zabezpieczył mienie Skarbu Kolejowego i postarał się o podrzymanie ruchu osobowego w granicach możliwości.

Zlikwidowanie strajku wynikłego z powodów zasadniczych stawek uposażenia, jednolitego w całym Państwie i regulowanego przez Ministerstwo Kolei — nie leży, oczywiście, w kompetencji miejscowej Poddyrekcji, która w kwestii tej może mieć jedynie głos informacyjny. Cała więc nadzieja przywrócenia normalnego biegu pracy na Kolejach wiąże się z rokowaniami prowadzonymi w Warszawie; oby tylko nie przyszło nam zbyt długo czekać ich błogich wyników!

Z życia robotniczego.**Knowania.**

— Robotnicy Elektryczni Miejskiej i Wodociągu Miejskiego, nie należący do Związku Klasowego, zgłosili się do związku „Pracy” z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków. Spotkali się jednakże z odmową, wobec krążących głuchych wieści, że obie wspomniane grupy poszły się z zamiarem podjęcia strajku już w dniach najbliższych i członkostwo w „Pracy” miałyby jedynie na ce-

lu uzyskanie poparcia w akcji strajkowej.

— Związek Klasowy wdał się w pertraktacje ze Związkiem „Pracy” co do wysunięcia nowych żądań podwyżkowych. I tu „Praca” zachowała się odpowiednio, przypominając podpisaną niedawno umowę, wedle której robotnicy miejscowi winni otrzymywać podwyżki równoległe z regulacją wynagrodzeń w Łodzi.

Likwidacja strajku.

Wobec uwzględnienia żądań pracowników przez właścicieli zakładu krawieckiego Orkina (Sienkiewicza 1), podjęto na nowo pracę w tymże zakładzie oraz w pracowniach krawiec-

kich Oliszewskiego i Czaplińskiego, w których strajk trwał od tygodnia — w dwóch ostatnich jedynie przez solidarność z robotnikami Orkina.

16-miesięczny aeronawta.

Startował z okna na II piętrze. Jako spadochron służył mu ślimaczek. Wylądował szczęśliwie na wyboistym bruku ul. Sosnowej.

Z okna mieszkania na II piętrze domu pod Nr. 8 przy ul. Sosnowej wypadło dziecko Mordki Brennera, liczące pięć kwartałów (z okładem) wieku.

W upadku tym — którego przyczyn dotychczas nie ustalono — nie odniosło małe bobo poważniejszych obrażeń.

Zawody konne

Oficerów i Podoficerów.

W niedzielę 28 października r. b. o godz. 2 po południu, w koszarach im. ks. Poniatowskiego przy ul. Kolejowej Nr. 8 odbędą się zawody konne oficerów i podoficerów.

Program:
1. Konkurs hipiczny oficerski mały.
2. Konkurs hipiczny podof.
3. Konkurs władania bronią białą, klucie lancą, rąbanie i

klucie szablą.

4. Konkurs oficerski duży.
Koncert orkiestr 10 pułku i ulanów i VII Dywizjonu artylerji konnej. Bufet na miejscu.
W razie niepogody konkursy będą odłożone. Cały dochód przeznaczony na Kolo Akademików Białostoczan oraz na Inwalidów wojskowych.
Wstęp 50.000 marek.

Przeniesienia w P. P.

Określu Białostockiego.

1) aspirant Jakubowski, Kierownik II Komisariatu P.P. w Białymstoku — na stanowisko Kierownika II-go Komisariatu P.P. w Grodnie;
2) podkomisarz Jasiński, Kierownik II-go Komisariatu P.P. w Grodnie — na stanowisko Komendanta P.P. pow. Kolneńskiego;
3) komisarz Kister, Komendant P.P. pow. Kolneńskiego — na stanowisko Komendanta P.P. pow. Ostrowskiego;
4) podkomisarz Kostruba, Komendant P.P. pow. Ostrow-

skiego — na stanowisko Komendanta P.P. pow. Augustowskiego;

5) komisarz Koryciński, Komendant P.P. pow. Augustowskiego — do Okręgu Lubelskiego na stanowisko Komendanta P.P. pow. Łukowskiego;

6) komisarz Jarzęcki, Komendant P.P. pow. Wysoko-Mazowieckiego — na stanowisko Komendanta P.P. pow. Białskiego;

7) komisarz Wysocki, Komendant P.P. pow. Białskiego — na stanowisko Komendanta P.P. pow. Wysoko-Mazowieckiego.

Kronika policyjna białostocka.

Za pijactwo i awantury uliczne pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej i dyscyplinarnej woźny Wydziału Ruchu miejscowej Poddyrekcji P.K.P., Edward Kostko.

Znając sławę miejscowego Zarządu Kolejowego w ściganiu wykroczeń przeciw wstrętności, należy się obawiać, że wspomniane przestępstwo stanie kosztą w gardle p. Kostki.

Handel, finanse, drożyzna w Białymstoku.

Przybycie Sowieckiej Misji Handlowej do Białegostoku oczekiwane jest przez miejscowych przemysłowców już w dniach najbliższych. Z wizytą tą otworzą się możliwości, które wpłyną dodatnio na miejscową wytworczość.

Ruch handlowy w branży włókienniczej znajduje się w okresie ostrego przesilenia. Obroty b. słabe przy następujących cenach: karo 700.000—

900.000 mk., palto 1.200.000
1.500.000 mk., kasko 500.000
600.000 mk., burka 600.000
800.000 mk., płaszcz 400.000
600.000 mk.

Skóry płacą: cholewy wyższe 83 cent., lepsze — 95 ct., chom krajowy (za stopę) 90 ct., podszewy 23 ct., lepszy gatunek 30 ct.

Cukier — kryształ 20—21 milionów, twardy 26—27 milionów za 100 kg.

HOLENDERKA

Tanie i efektywne pokrycie dachowe (15 sztuk na 1 metr kwadratowy)
poleca
D/H St. MATEAWSKI i S-KA, Sp. Akc.
Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 2, tel. 6-68 i 245-90.

Czytajcie „Dziennik Białostocki”

Hemoroidy usuwa ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejsza guzy.
„VARICOL” (z Kofetolem)
Czopki hemoroidalne.
Zadać w aptekach 1446 i składach aptecznych.

Liste skórkki Kupię
Warszawa, Leszczyńska 8, m. 2 Biełkiewicz 1522

Białystok, dn. 26 października 1923 r.

BIULETYN Nr. 18.**Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku.****1. Zaległości kasowe.**

Za zaległości należne Kasie uważane są składki niewpłacone w przeciągu 3-ch dni po potrąceniu pracownikowi, bez względu czy wypłaty pracownikom są uskuteczniane tygodniowo, czy miesięcznie.

Wszelkie zaległości Kasie należne, obliczane są w złotych polskich według kursu dnia.

Jednocześnie wstrzymuje się aż do odwołania przyjmowanie wekeli, natomiast podniesione zostają koszty egzekucyjne ustalone w Biuletynie Nr. 14, a mianowicie:

1) Za osobiste wręczenie wezwania płatniczego 3 proc., nie mniej jak 25.000 mkp.

Decyzją Komisarza Kasy Chorych z dnia 15-III r. b. został ukarany grzywną notariusz Urbanowich Bolesław w Białymstoku, za niezgłoszenie swych pracowników.

Na skutek skargi powoła, Sąd Okręgowy w dniu 25-IX r. b. po rozprawie oddalił skargę notariusza Urbanowicza i decyzję Komisarza zatwierdził.

2. Wyrok Sądowy.**Ruch Chorych w Pow. Kasie Chorych m. Białegostoku za m. wrzesień r. b.**

Z pomocy lek. korzyst.		liczba osób korzystających z porad:			Uzna za:			Ilość:	
		przychodniach lekarz, dentyst.	w mieszk.	Razem	zdol. do pr.	nie zdol. do pr.	Razem	porodów	wypad. śmiert.
Czł. ubezpiecz.	Mężczyzn	728	157	33	918	822	96	918	4
	Kobiet	503	177	32	713	664	49	713	1
	Razem	1231	334	66	1531	1486	145	1631	5
Czł. rodz. ubezpiecz.	Mężczyzn od 16 lat	20	1	4	25	—	—	—	1
	Kobiet od 16 lat	427	72	60	559	—	—	—	4
	Dzieci obojga płci do 16 lat	544	33	81	658	—	—	40	7
	Razem	991	106	145	1242	—	—	40	12
Ogółem		2222	440	211	2873	1486	145	1631	17

Komisarz Rządowy
Dr. SZAYKOWSKI.

Ogłoszenie.

Etap Urzędu Emigracyjnego w Białymstoku niniejszem zawiadamia, iż w dniu 8 listopada 1923 r. o godz. 10 rano odbędzie się na terenie etapu, w Koszarach Traugutta, licytacja 2-ch koni i 1-go zrebaka. 1523

Kalendarze na rok 1924

Zakłady Graficzne Koziańskich (dawniej Orgelbranda) Warszawa, Krak. Przedmieście Nr. 66 poszukują agentów do rozprzedaży kalendarzy. 1479

Dr. ZAWADJE

Choroby zębne i kiesz.

od godz. 10 — 1 pp.

GABINET RENTGENA

powrócił i wznowił przyjęcia

ul. Lłowa Nr. 1.

od 4 — 6 wieczór. 1439

Ogłoszenia drobne.

Rutynowany matematyk

Student Starzych Semestrów Poljt. Warsz.

udziela lekcji matematyki

zbiorowo i oddzielnie.

Przygotowuje do matury.

Hotel „Bristol” pokój

Nr. 13. 1498

Zgubiono paszport nie-

zmiecki na imię Mojżesza

Kałowicza zam. przy

ul. Sosnowej Nr. 11. 1519

Zgubiono dowód osob-

isty za Nr. 30950/6593

wyd. przez Starostwo Biał-

ostockie na Jakóba No-

wogródzkiego zam. przy

ul. Różańskiej Nr. 6. 1520

Zgubiono dowód osob-

isty wyd. przez Staro-

stwo Białostockie, na imię

Wincentego Lubeckiego,

zam. we wsi Rynkach pow.

Białostockiego gm. Zaw-

wyki. 1497

Reklama jest dzwignią

przemysłu.

„APOLLO”

Kasa czynna od g. 6³⁰ w.

Początek o godz.

7, 8¹⁵ i 10¹⁵ wiecz.

W niedz. o g. 6³⁰, 7, 8¹⁵ i 10¹⁵ w.

Pełna powabu i czarująca pikanterji najpopularniejsza i najulubiejsza dziś gwiazda filmowa

MIA MARA**DZIEJE JEDNEGO GRZECHU**

w roli kobiety nieświadomej fałszu ludzkiego, zwabionej miłością i obietnicami szczęścia i rozkozy, a rzuconej w wir zdradliwego życia, w wielkim współczesnym dramacie erotycznym p. t.

„MODERN”

DZIŚ

Największa atrakcja sezonu.

Coś, czego Białystok jeszcze

nie widział.

PRAWO DO SZCZĘŚCIA

(Czerwona Dorota)

wstrząsająca tragedia rosyjskiego narodu w czasie wojny europejskiej.

Bolszewizm, gwałty, rabunki, pożary i okrucieństwa.

Uczta dla stałych bywalców kinematografów

TALIZMAN ŚMIERCI

Dramat w 6 aktach.

W rolach głównych: BEN WILSON i piękna NEVA GERBER.

W podwójnej roli nihilistki i bogatej! jedynaczki

DOROTA PHILIPS

Rzecz dzieje się w Rosji i Ameryce.

KINO RUSAŁKA

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83